

# Miuosh, Perseidy

Styczność ucieka mi spod rak  
Jak spod nóg beton  
Sceny świecą, jak kiedyś ja – zbyt lekko  
30lat odbijam się od ścian i ulic  
W całej puli mam tylko parę dni gdy było kiepsko  
Tu lecieć co rano jakbym miał nie wrócić już  
Gdy walczę o to o co każdy boi się tu ludzi  
I wiem że było dużo lepszych i ciekawszych  
Ale na bank nie umieli lepiej ranić ludzi  
Mam Boga jak nikt  
Wiarę jak nikt i  
Jak nikt szare sny  
Szare od brudów ich  
I nie stałbym tu gdzie dziś bez jednej z was  
Dawno zachlałbym się na śmierć  
Albo wykrzywił mnie rap  
Czekam aż będzie trójka nas  
Marze by przestać  
Mam dla nich więcej niż tylko te dwa miejsca  
I jeśli jeszcze raz usłyszę że chce przestać  
Módl się za mnie słowami małego dziecka

Ta droga przede mną  
Jest cięższa niż wstecz  
Choć otacza nas ciemność  
Nie boje się biec  
Nie boje się dnia  
Gdy krzyki ucichną  
wiesz oddałbym wszystko  
a wezmę stąd mnie  
Ta droga przede mną  
Jest cięższa niż wstecz  
Choć otacza nas ciemność  
Nie boje się biec  
Nie boje się dnia  
Gdy krzyki ucichną  
Wiesz, bo pójdę gdzie tylko chcesz

Nie miałem mieć nawet części  
Tego co dziś niosę  
A ciągle proszę o zbyt wiele  
Zbyt dużo chcę  
Wymawiam nasze imiona drżącym głosem  
Jak przed wybuchem który znowu mnie zabierze gdzieś  
Znowu mnie  
Kur\* wiem  
Wiecznie tak samo  
Paranoja i przekleństwo  
Tych, którzy nas znają  
Będę się starał zbudować od nowa  
Jutro rano  
Tacy jak my się nie szukają  
Przypadki maja  
A jakoś cała reszta  
// sobie czas  
Trwa od wielu dni  
Dziś jest żalem twoich oczu  
A złudny spokój przemienia się we wrzask  
Dzieci małych miast  
Wielkich dni  
Kilku chwil  
I milionów zwycięstw na niby  
Brutalnie prawdziwi  
Są noce gdy

Cały świat patrzy na nas jak na Perseidy

Ta droga przede mną  
Jest cięższa niż wstecz  
Choć otacza nas ciemność  
Nie boję się biec  
Nie boję się dnia  
Gdy krzyki ucichną  
wiesz oddałbym wszystko  
a wezmę stąd mnie  
Ta droga przede mną  
Jest cięższa niż wstecz  
Choć otacza nas ciemność  
Nie boję się biec  
Nie boję się dnia  
Gdy krzyki ucichną  
Wiesz, bo pójde gdzie tylko chcesz